Ner 76. Kraków, Sobota 2 Kwietnia 1892. Rocznik XLV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, 105 bis Boulevard Raspail, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 14); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

☛ Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorom dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

☛ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Polepszenie bytu nauczycieli.

Kraków 1 kwietnia.

Sejmowa komisya szkolna przyjęła już sprawozdanie p. Zolla w przedmiocie polepszenia bytu materyalnego nauczycieli. Komisya przedkłada Sejmowi projekt ustawy, zmieniającej postanowienia artykułów 4, 8, 11, 12, 13, 14, 15 i 16 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 r. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

Projekt ten brzmi:

§ 1.

Artykuły 4, 8, 11, 12, 13, 14, 15 i 16 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 r. (Nr. 16 Dz. ust. kraj.) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych, zostają w dotychczasowem brzmieniu uchylone i mają odtąd opiewać:

Art. 4.

Rada szkolna okręgowa odrzuca podania tych kandydatów, którzy skutkiem wyroku karnego są wykluczeni od wybieralności do reprezentacyi gminnej, oraz takich, na którychby ciążyły postępki niemoralne lub zdrożności, narażające mianowanego nauczyciela na usunięcie z posady.

Z reszty podań układa Rada szkolna okręgowa najdalej w trzy tygodnie po upływie terminu konkursowego listę kompetentów według formularza, przepisanego przez Radę szkolną krajową i przesyła ją miejscowej Radzie szkolnej do zaopiniowania; zaś w przypadkach art. 2, mającym prawo prezenty do wykonywania tego prawa; poczem przedkłada terno (względnie prezentę) wraz z wnioskiem swoim, jakoteż z podaniami wszystkich kompetentów i dokumentami Radzie szkolnej krajowej.

Jeżeli ma być obsadzoną posada nauczyciela kierującego szkoły o dwóch lub więcej klasach, Rada szkolna okręgowa umieszcza na liście kompetentów tylko tych kandydatów, których uważa za specyalnie uzdolnionych do kierownictwa.

Art. 8.

Do zakresu działania Rady szkolnej krajowej należy posuwanie nauczycieli na wyższe stopnie płacy w szkołach tej samej kategoryi.

Art. 11.

A) Roczne płace stałych nauczycieli publicznych szkół ludowych dzielą się na następujące klasy:

a) W szkołach pospolitych:

I klasa we Lwowie i w Krakowie, w połowie posad 900 złr., w drugiej połowie 800 złr.

II klasa w Białej, Drohobyczu, Jarosławiu, Kołomyi, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, Tarnowie 700 złr.

III klasa w Bochni, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Gorlicach, Gródku, Jaśle, Jaworowie, Krośnie, Podgórzu, Sanoku, Śniatynie, Sokalu, Stryju, Trembowli, Wadowicach, Wieliczce, Złoczowie, Żółkwi 600 złr.

IV klasa wreszcie miast i miasteczek, w połowie posad każdego powiatu 500 złr., w drugiej połowie 450 złr.

V klasa w gminach wiejskich dla 15% posad każdego powiatu 400 złr., dla 20% posad 350 złr., dla 65% posad 300 złr.

b) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach szkół wydziałowych, połączonych z pospolitemi:

I klasa w miastach, wymienionych powyżej pod *a)* I 900 złr.

II klasa w miastach, wymienionych powyżej pod *b)* I 800 złr.

III klasa w miastach, wymienionych powyżej pod *c)* I 700 złr.

IV klasa we wszystkich innych szkołach wydziałowych 600 złr.

B) Płaca stałego młodszego nauczyciela w pierwszych trzech klasach płac szkół pospolitych, tudzież we wszystkich klasach płac szkół wydziałowych wynosi 60% płacy nauczyciela starszego szkoły, przy której młodszy nauczyciel pełni służbę. Płaca młodszego nauczyciela w dwóch następnych klasach płac szkół pospolitych wynosi 300 złr. rocznie.

Za podstawę do obliczenia płacy młodszego nauczyciela w szkołach pospolitych pierwszej klasy płac, przyjmuje się płacę starszego nauczyciela w kwocie 800 złr.

C) Wynagrodzenie nauczycieli, tymczasowo ustanowionych, oznacza Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak wynosić mniej, niż 250 złr. rocznie, ani przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje.

Art. 12.

W gminach wiejskich, położonych w promieniu trzech kilometrów od miast Lwowa i Krakowa (razem z Podgórzem), pobierają nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w kwocie 100 złr.

W gminach, graniczących bezpośrednio z miastami II klasy płac nauczycielskich, oraz w miejscowościach uznanych za zdrojowiska lub uzdrowiska, wreszcie w gminach wiejskich, stanowiących ogniska przemysłu górniczego, pobierają nauczyciele dodatek miejscowy, do emerytury niewliczalny, w kwocie 50 złr. Oznaczenie gmin, które ze względu na przemysł górniczy zasługują na dodatek miejscowy, będzie rzeczą Wydziału krajowego w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Wszelkie inne dodatki miejscowe, o ile one obciążają fundusz krajowy, lub o ile obciążyćby go mogły, uchyla się.

Art. 13.

Oprócz płacy przyznaje Rada szkolna krajowa nauczycielom na przedstawienie Rady szkolnej okręgowej z funduszu szkolnego krajowego dodatek pięcioletni za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, licząc od dnia stałej nominacyi przy publicznych szkołach ludowych.

Każdy dodatek pięcioletni, zarówno przyznany przed wejściem w życie ustawy z dnia 1 stycznia 1889 r. (Dz. u. kr. Nr 16), jakoteż na przyszłość przyznać się mający, wynosi od wejścia w życie powyższej ustawy dla wszystkich nauczycieli szkół wydziałowych i pospolitych, stale zamianowanych, bez różnicy 50 złr. rocznie.

Dodatek pięcioletni przyznany być może najwięcej razy pięć.

Nauczycielom młodszym mianowanym stale przed wejściem w życie ustawy z dnia 1 stycznia 1889 (Dz. u. kr. Nr 16), pięciolecie liczyć należy od chwili, kiedy ustawa ta weszła w życie. Tylko u tych nauczycieli młodszych, którzy stale zawiadywali szkołą filialną i którym prawo do pięciolecia przyznanem już było na mocy ustawy z dnia 2 lutego 1885 (Dz. u. kr. Nr 27), pierwsze pięciolecie liczy się od tego czasu, od którego owe prawo na mocy tej ostatniej ustawy nabyli.

Nauczycielom mianowanym stale przed wejściem w życie ustawy z dnia 2 maja 1873 (Dz. u. kr. Nr 251), którzy otrzymali następnie stałe posady z płacą, wymierzoną według co tylko przytoczonej lub według ustawy z dnia 1 stycznia 1889 r. (Dz. u. kr. Nr 16), należy się pierwszy dodatek pięcioletni dopiero z upływem piętnastego roku całej dotychczasowej służby lub z upływem piątego roku stałej służby na nowym etacie.

Art. 14.

Za kierownictwo pobiera dyrektor szkoły wydziałowej, połączonej ze szkołą pospolitą, dodatek do płacy w kwocie 200 złr., dyrektor każdej osobnej szkoły wydziałowej, jakoteż nauczyciel, kierujący szkołą ludową pospolitą, należącą do I, II lub III klasy płacy, takiż dodatek w kwocie 100 złr., zaś nauczyciel kierujący z płacą IV lub V klasy 50 złr. rocznie, jeżeli w szkole takiej oprócz niego ustanowiony jest przynajmniej jeszcze jeden nauczyciel etatowy.

Dodatek ten ma być uważany przy wymiarze emerytury tylko stałych dyrektorów, a względnie stałych nauczycieli kierujących, za część ich płacy.

Zastępcy dyrektora lub nauczyciela kierującego należy się remuneracya w wysokości dodatku za kierownictwo, przywiązanego do tej posady, jeżeli zastępstwo trwa dłużej jak trzy miesiące.

Art. 15.

Jeżeli wskutek niniejszej ustawy nauczyciel w swoich poborach miałby ponosić uszczerbek, zatrzymuje dotychczasowe pobory jako dodatek osobisty dopóty, póki na wyższą posadę przeniesiony nie będzie.

Art. 16.

Każdemu dyrektorowi, kierownikowi szkoły, tudzież nauczycielowi, który sam jeden w szkole naucza, należy się stosowne bezpłatne pomieszkanie, ile możności w budynku szkolnym. W braku pomieszkania należy im się z funduszu szkolnego miejscowego wynagrodzenie, którego wysokość oznaczy Rada szkolna okręgowa w każdym szczególnym przypadku, porozumiawszy się z stronami, obowiązanemi do dostarczenia pomieszkania nauczycielowi.

Wszyscy inni nauczyciele w miastach i miasteczkach pobierają dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% ich płacy.

W gminach wiejskich należy wyznaczyć nauczycielowi kierującemu lub samoistnemu przynajmniej jeden mórg ziemi ornej dla użytku własnego.

O ile tego gruntu gmina lub obszar dworski nie dostarczy dobrowolnie, pokryje fundusz szkolny miejscowy koszta wydzierżawienia gruntu dla nauczyciela.

Gdyby w pojedynczych przypadkach dostarczenie lub wynajęcie ziemi ornej dla nauczyciela było niemożliwem, co przez Radę szkolną okręgową ma być stwierdzone, nie służy nauczycielowi prawo do żądania z tego tytułu żadnego odszkodowania lub wynagrodzenia.

§ 2.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem pierwszym lipca 1892 r.

§ 3.

Wykonanie niniejszej ustawy polecam Mojemu ministrowi oświaty.

Jeśli projektowane zmiany ustawy szkolnej zostaną przyjęte, to zwiększenie rocznego wydatku, mającego być pokrytym z funduszu krajowego, wynosiłoby — mając dzisiejszy faktyczny stan szkół ludowych na względzie — 199.555 złr., czyli w okrągłej sumie 200.000 złr. Według wniosku komisyi szkolnej miałaby jednak nowa ustawa wejść w życie z dniem 1 lipca b. r., a w takim razie wynosiłoby zwiększenie wydatku rzeczonego na rok bieżący połowę sumy powyższej t. j. złr. 100.000. Ze względu na rozmaite wakansy należy jednak 5% z tej sumy, t. j. 5,000 złr. strącić, skutkiem czego komisya szkolna po porozumieniu się z komisyą budżetową wnosi, aby suma 95.000 złr. na powyższy cel w roku bieżącym w rubryce wydatków do budżetu szkolnego funduszu krajowego wstawioną została.

W końcu objawiono w komisyi szkolnej życzenie, aby Wys. Sejm uchwalił rezolucyę, któraby zawierała wskazówkę dla Rady szkolnej krajowej co do stosunku liczby młodszych nauczycieli do starszych w szkołach kilkuklasowych, albowiem dotąd nie wiadomo, jakiego pod tym względem trzymać się należy prawidła, w rozmaitych szkołach stosunek ten jest niejednostajny, co wywołuje wiele zażaleń i petycyj, wnoszonych tak do Rady szkolnej, jakoteż do Sejmu. Komisya szkolna zgodziła się przeto co do tej kwestyi na taką zasadę, aby we wszystkich szkołach o dwóch do pięciu posadach nauczycielskich etatowych jedna z nich ustanowioną była jako posada młodszego nauczyciela, w szkołach zaś o więcej niż pięciu posadach nauczycielskich etatowych dwie z nich ustanowione były jako posady młodszych nauczycieli.

Na podstawie tego wywodu komisya szkolna wnosi:

I. Sejm przyjmuje projekt ustawy, zmieniającej postanowienia artykułów 4, 8, 11, 12, 13, 14, 15 i 16 ustawy z dnia 1 stycznia 1889 r., L 16 Dz. u. kr. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

II. Na pokrycie wydatków, spowodowanych powyższą ustawą, wstawia się na rok bieżący do budżetu funduszu szkolnego krajowego 95.000 złr.

III. Wzywa się rząd, a względnie Radę szkolną krajową, aby istniejące szkoły filialne zamienił na szkoły etatowe.

IV. Wzywa się rząd a względnie Radę szkolną krajową, aby we wszystkich szkołach o dwóch do pięciu posadach nauczycielskich etatowych, jedna z nich ustanowioną była, jako posada młodszego nauczyciela, w szkołach zaś o więcej niż pięciu posadach nauczycielskich etatowych dwie z nich ustanowione były, jako posady młodszych nauczycieli.

Powyższemi uchwałami załatwione są zarazem wszelkie petycye, zdążające do poprawy bytu materyalnego stanu nauczycielskiego, wniesione do Sejmu.

Przegląd polityczny.

Ravachol, postrach Paryża, a może całej Francyi, znajduje się zatem, według wszelkiego prawdopodobieństwa, w rękach policyi, przynajmniej pomiary jego osoby, dokonane przez oddział antropo-metryczny paryskiej władzy bezpieczeństwa, stwierdzają autentyczność pojmanego złoczyńcy, który już kilkakrotnie przez ten oddział przechodził. Za to polityczni przyjaciele Ravachola, którzy urządzali rozruchy i bójki w kościołach, znajdują się jeszcze zawsze na wolności, a rząd nie może się zdecydować na energiczne wystąpienie przeciwko tym burzycielom pokoju. X. d'Hulst zapowiedział już interpelacyę w Izbie, z powodu zachowania się policyi podczas zajść w kościele św. Józefa dnia 26 marca. Zajścia te różniły się tem od poprzednich, że były zapowiedziane i przygotowane. Wilią tego dnia skrajny dziennik *Bataille* zachęcał swych przyjaciół, aby zgromadzili się licznie w kościele św. Józefa, gdzie posłyszą kazanie o kwestyach społecznych. Wskutek tego wezwania zgromadził się tłum socyalistów i anarchistów w wymienionym kościele, pod przewództwem naczelników lóż masońskich i członka rady miejskiej paryskiej, niejakiego Pean. Kazanie tymczasem było treści zupełnie religijnej, a anarchiści, oburzeni zawodem, jakiego doznali, rozpoczęli straszliwą wrzawę i rzucili się na katolików. Proboszcz wezwał pomocy policyi, ale zamiast interwencyi straży, któraby położyła koniec zajściu, pojawił się komisarz, przemówił kilka słów niezrozumiałych i zniknął, aby się już więcej nie pokazać. Wówczas rozpoczęła się prawdziwa bójka, podczas której wikary miejscowy otrzymał tak silne uderzenie, że krew polała się z jego czoła. Takie sceny, przypominające czasy obrazoburców, nie przynoszą zaszczytu Rzeczypospolitej, która sztandar tolerancyi i równouprawnienia na każdym kroku wywiesza, gdy tym czasem jej władze przez swą słabość, czy obojętność, stają się uczestnikami prawdziwego prześladowania religii katolickiej tem mniej uzasadnionego, że katolicy działają w obrębie kościołów dla nich jedynie przeznaczonych.

Na środowem posiedzeniu radykalnego klubu serbskiej skupczyny prezydent ministrów Pasicz przedstawił ostateczną listę zrekonstruowanego gabinetu. Lista owa odpowiada pierwotnie wziętej pod uwagę kombinacyi z p. Paczu, jako ministrem finansów, Pasiczem, jako prezydentem ministrów i ministrem spraw zagranicznych, Milosavljeviczem, jako ministrem spraw wewnętrznych i Velimirowiczem jako ministrem wojny. Najważniejsze zatem znaczenie ma ustąpienie pp. Praporcetowicza i Gjaji; pierwszy z nich podejrzany był stronnictwu radykalnemu dla swoich skłonności liberalnych, drugiemu wyrzucano jego austryackie pochodzenie. Rejencya dokładała wszelkich starań, aby Praporcetowicza utrzymać przy zawiadywaniu teką wojny; udawało jej się to przez czas dłuższy i dopiero ostatnie votum nieufności, jakie minister dla błahej sprawy otrzymał w skupczynie, stanowczo zachwiało jego stanowiskiem.

Król Jerzy rozwiązał wreszcie parlament grecki, a nowe wybory zostały rozpisane na d. 15 maja. Wyniku wyborów nikt przewidzieć nie zdoła, to tylko pewne, że rząd obecny wystąpi we wszystkich okręgach z własnymi kandydatami i pragnie utworzyć własną większość bez udziału i pomocy Trikupisa. Dotychczas król grecki miał do wyboru dwóch tylko mężów stanu: po Trykupisie następował Delyannis i odwrotnie, a jeżeli jeden okres parlamentarny dawał przewagę Delyannisowi, następny niewątpliwie stawiał Trikupisa na czele większości. To znaczenie dwóch osobistości, których nazwiska starczyły za program, usunęło powoli króla na drugi plan; opinia publiczna wcale się na tron nie oglądała, gdyż dla niej istnieli tylko Trykupis i Delyannis, bez których żaden rząd obejść się nie mógł, i którzy luzowali się kolejno u steru władzy, odgrywając na przemiany rolę rządu i opozycyi. Ten stan rzeczy, który wpływ króla znacznie osłabiał, a dla idei monarchicznej był stale szkodliwym, przyczynił się także niemało do ostatniego przesilenia; król pozbył się Delyannisa, nie po to jednak, aby się uciekać znowu do Trykupisa, który w gruncie rzeczy różnił się od swego politycznego przeciwnika tylko lekkiemi odcieniami. Powołał zatem monarcha gabinet, który nie opierał się na żadnym z dotychczas używanych mężów stanu, i korzystając z zamięszania, i rozbicia się stronnictwa Delyannisa, postanowił rządzić własnym programem i własną większością. Parlament rozwiązany nie nadawał się oczywiście do tego eksperymentu, a przyszłe wybory okażą, o ile obliczenia króla były trafne. Gdy jednak w każdym okręgu wystąpi po trzech kandydatów, a walka toczyć się będzie głównie pomiędzy zwolennikami Trikupisa i Delyannisa, bardzo być może, że kandydaci rządowi i królewscy odniosą zwycięztwo, a dotychczasowy monopol prawa do rządu będzie złamany. Dodać należy, że w myśl konstytucyi greckiej, liczba deputowanych powiększa się w miarę przybywania ludności, i że wskutek ostatniego obliczenia, parlament przyszły będzie liczył więcej członków niż poprzedni.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 31 marca.

Jeden z dzienników niemieckich zwrócił niedawno uwagę na mapę, wydaną ze źródeł urzędowych w Berlinie, zawierającą obecne rozłożenie wojsk rosyjskich w Europie. — Z tej mapy ma wynikać, że w ciągu roku 1892 nie zaszła w rozłożeniu wojsk rosyjskich na całej przestrzeni od Mysłowic aż do morza Czarnego żadna zmiana. Na granicy austryacko-rosyjskiej nic więc ze strony Rosyi nie zostało zmienionem, a jedynie na granicy niemieckiej miały zajść drobne zmiany w rozłożeniu kawaleryi rosyjskiej. Ten wykaz niemiecki możnaby uważać za potwierdzenie z wielu stron powtarzanego twierdzenia, że rząd rosyjski nie uważa rzeczywiście za odpowiednie posuwać dalej wojsk ku granicom, ale że ogranicza się na zapewnieniu odpowiednich kwater. Temu ostatniemu celowi miały służyć dyslokacye w ubiegłym miesiącu, o których tyle swojego czasu pisały dzienniki, głównie angielskie. Obecnie można i pod tym względem skonstatować znaczne uspokojenie. Dziennikarstwo angielskie na całej linii trąbi do odwrotu i przynosi obecnie tylko uspokajające wiadomości, n. p. o pokojowych misyach Szuwałowa i Łobanowa, o oświadczeniach Hurki, złożonych na ostatniej radzie wojennej w Petersburgu i t. p. wieści, również sensacyjne i zapewne równie wymyślone, jak dawne wieści o wojowniczej dyslokacyi wojsk rosyjskich. Z całej tej sprawy możnaby dla naszej, w tem oczywiście w pierwszej linii interesowanej publiczności, wyciągnąć wniosek, ażeby tylko wyjątkowo wierzyła doniesieniom dzienników angielskich, które powtarzają dzienniki niemieckie, głównie *Köln. Ztg.* O ile Anglik jest człowiekiem rozważnym i nieunoszącym się, o tyle żąda on od dziennika, ażeby przynosił ciągle coś sensacyjnego. Przy śniadaniu musi Anglik mieć wiadomość wzruszającą nerwy. To też niema fantastyczniejszych reporterów, jak reporterzy angielscy i amerykańscy, szczególniej dla prowincyonalnej prasy.

Jednym z najciekawszych dzisiaj dla patologii politycznej okazów jest bezsprzecznie rada gminna wiedeńska. Niema prawie posiedzenia, na któremby nie przyszło do skandalu i prawie do walki na pięści. Każda, choćby najdrobniejsza sprawa, daje powód do zapasów między t. zw. liberalną większością a silną mniejszością antysemitów. Wczoraj chodziło o subwencyę 600 złr. dla towarzystwa, starającego się o ściąganie obcych do Wiednia i zaraz przyszło do wymiany słów takich, jak *Frechheit*, *Feigling*, do obietnic traktowania się *mit der Reitpeitsche* pomiędzy przywódcą antysemitów Dr Luegerem, a jednym z radców liberalnych Drem Friedjungem. Niedawno znowu jeden z antysemitów zupełnie na seryo oświadczył na pełnem posiedzeniu sejmu niższo-austryackiego, że żydzi na jego życie nastają i że wychowuje swoich 4 synów tylko w tym celu, ażeby go pomścili!

Smutne to *signa temporis*. Można śmiało twierdzić, że dla ludności wiedeńskiej niższych klas niema innych różnic politycznych, jak semityzm i antysemityzm. Wszystko inne jest dla większości tej ludności nudne i bez interesu. Za to antysemityzm wzbudza namiętność, o jakiej my pojęcia nie mamy. W całym świecie jest ludność wielkich miast skłonną do radykalnych zasad. W Wiedniu okazuje się radykalizm w antysemityzmie. Pod względem politycznym ma to ten skutek, że masy ludności wiedeńskiej, jak stoją obecnie stosunki, stracone są dla liberalizmu, albowiem liberalizm identyczny jest tutaj z filosemityzmem. Warto na to zjawisko zwrócić uwagę, albowiem ono tłómaczy, dlaczego wiele ze strony liberalnej w interesie ludności Wiednia postawionych wniosków i rozpoczętych agitacyj u samej interesowanej w tem ludności wiedeńskiej nie znalazło żadnego poparcia. Widzieliśmy to niedawno w sprawie t. zw. komunikacyj wiedeńskich, widzieliśmy także podczas agitacyj przy sposobności wsparcia dla robotników bez zajęcia.

SEJM.

Lwów 31 marca.

(#) Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia obejmuje aż 20 punktów. Do najważniejszych należy sprawozdanie komisyi szkolnej w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych. Wątpię, czy cały porządek dzienny da się załatwić, bo niektóre sprawy wywołają zapewne dłuższą dyskusyę.

Zwrócono powszechną uwagę na to, że wczoraj przeszły w Sejmie dwie sprawy ruskie bez żadnej dyskusyi. Stało się to pierwszy raz w naszym Sejmie. Zdawało się, że jeżeli nie sprawa założenia gimnazyum ruskiego w Kołomyi, to już z pewnością petycya ruskiego wiecu ludowego w Brodach z zażaleniami na przenoszenie urzędników ruskiej narodowości na Mazury, tudzież na rzekome upośledzenie języka ruskiego przez władze polityczne, da powód do namiętnych rozpraw na temat stosunków narodowościowych polsko-ruskich. I nie ulega wątpliwości, że innym razem byliby Rusini gwałtownie protestowali i rzekome krzywdy przytaczali, ale teraz nie powiedzieli ani słowa. Tak samo w sprawie założenia gimnazyum ruskiego w Kołomyi nikt nie zażądał głosu; rzecz została uchwalona bez jednego słowa dyskusyi. Nie należy z tego wyprowadzać daleko sięgających wniosków i nie należy się łudzić tą pojednawczością usposobień, ale w każdym razie tak gładkie przeprowadzenie dwóch spraw ruskich, w czem upatrywać można słusznie znaczny sukces dla Namiestnika, wywoła dobre wrażenie szczególnie w Wiedniu, zwłaszcza wobec tak gwałtownych sporów narodowościowych w Czechach. W zachowaniu się Rusinów jest zapewne dyplomacya i wyrachowanie, ale nie mniejszą zapewne rolę odgrywa także zamięszanie między nimi. Grono posłów ruskich jest rozbite, a to rozbicie tem wybitniej na jaw występuje, gdy Romańczuk, który ich prowadził, jest jeszcze ciągle chory.

Diło z zadowoleniem podnosi, że rezolucyę w sprawie ruskiego gimnazyum w Kołomyi przyjęto jednogłośnie, w milczeniu, bez zabrania głosu, bądź to z polskiej, bądź z ruskiej strony. „Uchwała wczorajsza — pisze organ narodowców ruskich — chociaż powzięta w niemej ciszy, musi wywołać dobry efekt zarówno u Rusinów, jak i u tych wszystkich Polaków, którzy rozumieją znaczenie zadośćuczynienia potrzebom narodu ruskiego ze względu na dobro obu narodów kraju. I nikt nie odmówi uznania dla tych wszystkich czynników, które do takiej doprowadziły uchwały, bez względu na motywa, jakie kierowały niektórymi z Rusinów przy załatwieniu tej sprawy, bez względu na motywa, jakie miał rząd i jakie miała sejmowa większość polska. W interesie obu narodów i monarchii austryackiej leży, aby za tym aktem poszły dalsze w szybszem tempie, a uchwałę wczorajszą przyjmą Rusini jako zadatek dobrej wróżby co do przeprowadzenia z czasem równouprawnienia obu narodów kraju, aby oba mogły żyć obok siebie i rozwijać się w zgodzie i harmonii, każdy dla przeznaczonej sobie roli i zadań w przyszłości....“

W końcu pospieszam sprostować streszczoną przemowę posła Chrzanowskiego podczas rozpraw nad zmianą ordynacyi wyborczej. P. Chrzanowski nie upominał się specyalnie o Lwów, lecz wykazywał, że Sejm od początku swego istnienia t. j. od r. 1861 wnosił i żądał powiększenia liczby posłów z miast, mianowicie z Krakowa i Lwowa. Jako poseł miasta Krakowa od lat przeszło 18, nie mógł p. Chrzanowski w wywodzie swoim pominąć Krakowa, lecz owszem przemawiając za powiększeniem liczby posłów z miast, wysunął Kraków na pierwsze miejsce.

Lwów 31 marca.

(Popieranie kultury krajowej na polu budowli wodnych).

(×) Na podstawie referatu p. Jana Tarnowskiego załatwiła komisya gospodarstwa krajowego przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie popierania kultury krajowej na polu budowli wodnych. Komisya podnosi w swem sprawozdaniu, iż wszystkie uchwały sejmowe z r. 1890, o ile to zależało od Wydziału krajowego, wykonane zostały należycie z wszelkim możliwym pośpiechem i dla samych spraw jak najprzychylniej, a proponowane w preliminarzu na rok 1892 dotacye na regulacyę rzek niespławnych zostały należycie uzasadnione — zatem komisya wstrzymuje się od szczegółowego omawiania tych przedmiotów, akceptując w zupełności wnioski Wydziału krajowego. Komisya uważa tylko za wskazane przedstawić Sejmowi swą opinię co do tych kwestyj, na które pragnie zwrócić uwagę Sejmu,

oraz których załatwienie połączonem jest ze stałem, lub znaczniejszem chwilowem obciążeniem funduszu krajowego.

Jako pierwszą kwestyę podnosi komisya sprawę regulacyi rzek karpackich. Ponieważ na odnośne rezolucye sejmowe rząd dotychczas wcale nie odpowiedział, a obecne finansowe położenie kraju właśnie wymagałoby wydatniejszego poparcia ze skarbu państwa na wykonanie takich robót, które mają na celu uchylenie klęsk elementarnych i usunięcie powodów zubożenia, proponuje komisya ponowienie rezolucyi do rządu w tej sprawie.

O drugiej kwestyi, dotyczącej postępu budowy przy robotach melioracyjnych, podnosi komisya, że roboty przeprowadzone są normalnie i odpowiadają programowi budowy, ustanowionemu w odnośnych ustawach; natomiast przy robotach prowadzonych przez spółki wodne, budowa postępuje mniej raźno, wskutek czego nieproduktywne wydatki na zarząd przedstawiają zbyt wysoki procent kosztów ogólnych. Komisya zaznacza z zadowoleniem, że JE. ks. Marszałek wraz z szefem departamentu, do którego należą sprawy melioracyjne, zwiedził w r. 1891 część wykonujących się robót melioracyjnych między Wisłoką a Sanem w powiatach: mieleckim, tarnobrzeskim i niziańskim, przy czem miał sposobność przekonać się o stanie robót i ocenieniu ich ważności i użyteczności przez ludność miejscową.

W sprawie obwałowania Wisły podnosi komisya w swem sprawozdaniu odpowiedź komisarza rządowego, daną w tej sesyi w Sejmie w kwestyi tworzenia się zatorów pod Tarnobrzegiem, iż według uchwał komisyi międzynarodowej trasa normalna na dolnej części Wisły między Tarnobrzegiem a Chwałowicami przedewszystkiem ma być zabudowaną. Komisya podnosi zatem, że wobec powyższej uchwały spodziewać się można, iż w najbliższej przyszłości przez wykończenie robót regulacyjnych na Wiśle poniżej Tarnobrzega powody tworzenia się zatorów będą usunięte. Ponieważ jednak, jak doświadczenie uczy, nietylko uchwały komisyj, ale nawet traktaty w sprawie regulacyi Wisły nie bywają dotrzymywane, gdyż traktat z r. 1864 był ratyfikowany dopiero w r. 1871, a regulacya Wisły, która w ciągu lat 20, a więc do r. 1884 miała być wykonaną, dziś po upływie lat 28 daleką jest od wykończenia, komisya gospodarstwa krajowego uważa za wskazane zalecić Sejmowi uchwalenie rezolucyi do rządu, mającej na celu jak najrychlejsze wykonanie powyższej uchwały komisyi międzynarodowej.

Komisya zgadza się z projektem Wydziału krajowego rozpoczęcia nowych przedsiębiorstw melioracyjnych, a mianowicie: uzupełnienia obwałowania prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołomicami w pow. wielickim i bocheńskim; zabudowania systematycznego potoków górskich w dorzeczu Skawy w powiecie myślenickim i zabudowania kilku potoków w dorzeczu Stryja w powiecie turczańskim. Komisya tem więcej popiera te projekty, że roboty mają być wykonane w dwóch ubogich górskich powiatach, tudzież w ciężko dotkniętym zeszłorocznym nieurodzajem powiecie wielickim i w ten sposób przyczynią się znacznie do złagodzenia klęski przez dostarczenie zarobku.

Komisya proponując przyjęcie ustaw według wniosku Wydziału krajowego, czyni tę zmianę, iż proponuje Sejmowi wniosek na przyznanie 40% zasiłku z funduszu krajowego na zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Skawy, tak iżby skarb państwa pokrył 60% kosztów.

Komisya podnosi następnie z uznaniem, że Wydział krajowy w ciągu 1891 roku przeprowadził z ministerstwem rolnictwa rokowanie co do subwencyonowania doświadczeń z kulturą torfowisk w majątku hr. Hompescha w Rudniku. Tego rodzaju melioracya może bowiem przynieść wielki pożytek w kraju, gdzie w 42 powiatach znajduje się około 100.000 morgów nieużytków, lub lichych łąk torfowych.

Z uwagi, że w kraju naszym prawie $^1/_4$ część gruntów ornych, około 1,600.000 morgów, wymaga drenowania, a również wielkie obszary lichych łąk przez odpowiednią melioracyą mogłyby w wysokim stopniu podnieść chów bydła, komisya gospodarstwa kraj. zaleca jaknajsympatyczniej wnioski Wydziału kraj. w sprawie poparcia drenowania gruntów w szerszych rozmiarach. Komisya uchwaliła w końcu wniosek na polecenie Wydziałowi krajow., aby na najbliższej sesyi przedłożył sprawozdanie z rezultatów, osiągniętych przy dotychczas wykonanych robotach melioracyjnych, oraz program mających się w przyszłości w całym kraju przeprowadzić regulacyj i melioracyj z podaniem porządku ich wykonania ze względu na nagłość i ważność.

Sprawy szkolne.

Pogadanki pedagogiczne.

V.

(„Cel szkoły w ogólności, a szkoły średniej w szczególności“).

Na temat powyższy wypowiedział przedwczoraj pogadankę prof. Dr Teofil Ziemba. Podniósł on na wstępie, iż pierwszem i naturalnem ogniskiem wychowania jest dom rodzinny, a wpływy złe lub dobre, wyssane z mlekiem matki i wogóle przez rodziców zaszczepione, pozostają na całe życie. Jednakże dom rodzinny, choćby najlepsze do tego posiadał warunki, rzadko kiedy, zwłaszcza w wychowaniu synów, polegać chce i może zupełnie na własnych swoich siłach, tem bardziej, że przychodzi mu w pomoc instytucya społeczna, która zowie się szkołą.

Jakkolwiek obszerne i wielorakie bywa użycie i znaczenie tego wyrazu, jednakże łączą się w nim zawsze pojęcia takie, jak porządek, karność i systematyczne, według obmyślanego planu prowadzone, nauczanie i wychowanie, wyrabiające charakter, sumienność i poczucie obowiązku. Szkoła w ogólności, jako instytucya publiczna, powinna przedewszystkiem uwzględniać potrzeby społeczeństwa i nie może być celem sama dla siebie. Dlatego oddawna powtarzamy zasadę, iż uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia. Winna tedy szkoła liczyć się ze spółczesnemi potrzebami życia i społeczeństwa, które ją wytworzyło i które jej dzieci swe powierza.

Społeczeństwo potrzebuje jednostek rozwiniętych harmonijnie pod trzema względami, t.j. pod względem fizycznym, religijno-moralnym i umysłowym. Tym wszystkim potrzebom zadosyć czynić powinna szkoła, a społeczeństwo w działaniu tem popierać ją powinno.

Im wyższa i prawdziwie humanitarna rozwijała się cywilizacya, tem więcej dbały rządy i narody o szkołę, jako o główną piastunkę nietylko oświaty, ale i dobrobytu. „Naród, który ma najlepsze szkoły, jest pierwszym narodem w świecie! Jeżeli nim nie jest dziś, będzie nim jutro!“ — powiedział bardzo słusznie Juliusz Simon, były minister francuski.

Rozmaite mogą być rodzaje szkół i rozmaite mogą być ich specyalne cele, ale pierwszym i ogólnym celem jest zawsze nauka i wykształcenie. Ze względu na stopień i zakres wykształcenia rozróżniamy oddawna zwłaszcza te trzy kategorye, które znane są pod nazwą szkół początkowych czyli ludowych, szkół średnich i szkół najwyższych czyli uniwersytetów.

Najważniejsze dla postępu nauk i umiejętności zadania, a więc i najwyższe cele humanitarne i cywilizacyjne, mają oczywiście uniwersytety. Jednakże nie wszyscy ludzie mają możność i ochotę, żeby z tego obfitego źródła mogli korzystać, wielu poprzestać musi na wykształceniu niższem, które pospolicie zowiemy średniem.

U samego wstępu do szkoły średniej w dzisiejszym jej ustroju staje chłopczyk, a właściwie jego rodzice wobec pytania, czy obrać ma kierunek gimnazyalny, czy też realny? — Zważywszy, że w dziesiątym roku życia rzadko kiedy okazuje się już tak wybitne w jednym lub w drugim kierunku uzdolnienie, musimy przyznać, że okoliczność ta mogła w istocie zwrócić uwagę i dać powód do rozmaitych narzekań, że obecny system szkół średnich już w tak wczesnym wieku zmusza do wyboru jednego lub drugiego rodzaju szkoły średniej, t. j. gimnazyalnej lub realnej. Jednolita szkoła średnia, która za granicą i u nas gorących ma obrońców, zwraca coraz więcej uwagę, jako droga, prowadząca najlepiej do ogólnego wyższego wykształcenia i uwzględniająca wszystkie kierunki wiedzy ludzkiej.

W dalszym ciągu przedstawia referent główne zadania i cele szkół średnich, jakie im zaznaczył austryacki zarys organizacyi z r. 1849. Zarys ten ulegał później niektórym zmianom i dawał powód do rozpraw nad reformą, a między temi zasługują na szczególną uwagę usiłowania, podjęte w tym kierunku przez Akademię Umiejętności w Krakowie, która w r. 1881 bardzo cenne wydała w tym duchu sprawozdanie.

Reformy szkół średnich, ze względu na ich dążność do ogólnego wykształcenia w stosunku do obecnych potrzeb społeczeństwa, są obecnie na porządku dziennym we wszystkich krajach europejskich. — Referent charakteryzuje i pochwala ich dążność ku ograniczeniu języków starożytnych, a zwłaszcza greckiego. Przechodzi następnie do środków, które szkole ułatwić mogą spełnienie jej wysokich społecznych zadań. — Zastanowiwszy się nad potrzebą lepszych, warunkom zdrowia odpowiadających budynków szkolnych, nad podniesieniem stanowiska i polepszeniem bytu profesorów, przechodzi potem do książek szkolnych i stwierdza wielki w ostatnich czasach na tem polu postęp i rozwój.

Po krótkiem wreszcie przypomnieniu i scharakteryzowaniu sławnej szkoły krzemienieckiej, kończy referent uwagą, że szkoła średnia domaga się poparcia ze strony społeczeństwa, opieki ze strony rządu, wreszcie poszanowania ze strony prasy, aby mogła zadość uczynić wysokim swoim zadaniom i celom. (Oklaski).

W rozprawie zabrał głos p. Dr Molicki i wypowiadał zapatrywanie, że całej wagi wychowania na dom szkoła zwalać nie powinna, lecz sama zająć się musi wychowaniem uczniów; do zajmowania się w domu wychowaniem ojcowie często nie mają czasu, gdyż zajęci są dzień cały pracą zawodową.

Prof. Dr Tomaszewski sądzi, że szkoła średnia niema za zadanie kształcić urzędników, kapłanów lub profesorów, lecz jedynie tak wykształcić umysł chłopca, aby myślał rozumnie, po męsku, a serce jego tak, by był zdolny poświęcić się dla ojczyzny. Niestety nauka ta przez uczniów nie jest uważaną za cel, ale za środek do celu; chłopcy sądzą, że ta nauka jest wynalezioną na ich utrapienie dlatego, by potem chleb znaleść mogli. Dom powinien wpajać w chłopca przekonanie, że on się uczyć, a nie o chlebie myśleć powinien; jeżeli dom tak będzie postępował, to będzie zupełnie inny duch naukowy w naszych szkołach średnich. Jeden z obywateli domagał się tu, aby raz szkoła sformułowała postulaty, czego się domaga od domu. Na to mowca odpowiada, że dom nie spełnia wszędzie tego, co powinien, a zadaniem jego jest wychowanie chłopca moralne i zarazem, fizyczne; dom powinien badać, co chłopiec ze szkoły wynosi i pilnować, by chłopiec wyrabiał lekcye zadane; dom wreszcie powinien powagą swoją popierać powagę szkoły, a stanowczo ojciec wobec dziecka krytykować szkoły nie powinien. Mowca sądzi, że dom tak wytknięte zadania spełnić może i jestto jego świętym obowiązkiem.

Prof. Dr Cyfrowicz oświadcza, że on jest tym obywatelem, co domagał się, by raz szkoła swoje postulaty wobec domu sformułowała. Sformułował to prof. Dr Tomaszewski, a wskutek tego mowca pragnie teraz imieniem rodziców wypowiedzieć, czego oni od szkoły domagać się muszą, mianowicie uprzejmego traktowania, jeżeli jako rodzice i opiekunowie zmuszeni bywają przyjść prosić za dziećmi; dalej nieżałowania czasu na rozmowę z rodzicami i objaśnienia im postępów dziecka w nauce. W ten sposób powstanie zaufanie i miłość między szkołą a domem; ten ostatni będzie szczepił zaufanie do nauczycieli, a wtedy ułatwionem będzie zadanie szkoły, mianowicie wychowanie jednostki, wykształcenie jej i zahartowanie.

Prof. Pieniążek, zestawiwszy zakres nauki w szkołach średnich, stwierdza, iż szkoła realna nie jest podrzędną, lecz równorzędną z gimnazyum. Niestety jednak ani jedna, ani druga szkoła nie obejmuje tego, czego społeczeństwu do ogólnego wykształcenia potrzeba.

Prof. Jaworski broni nauczycielstwa przed zarzutami prof. Dra Cyfrowicza i twierdzi, że nauczyciele, widząc złe postępy ucznia, sami uwiadamiają o tem rodziców. Dalej rozwija mowca zapatrywanie, że filologia sama nikogo nie wykształci i podnosi znaczenie nauk przyrodniczych, które dają dziecku poznać potęgę Boga.

Prof. Kunz podnosi zarzut, iż szkoły dzisiejsze kształcą tylko ducha, o ciele zapominają, więc nie kształcą ogólnie i dlatego gimnastyka powinna być wliczoną w poczet przedmiotów obowiązkowych. Mowca wykazuje złe następstwa zepchnięcia nauk przyrodniczych na plan drugi i podnosi potrzebę zaprowadzenia szkoły średniej jednolitej, która w Galicyi jest najpotrzebniejszą z powodu przeciążenia uczniów. W Galicyi wschodniej godziny dochodzą do 36; z szkoły jednolitej nauka greki musiałaby być usuniętą i w ten sposób przeciążenie zostałoby umniejszone, a wynikłaby korzyść dla młodzieży, bo z szkoły jednolitej wyszedłszy, mogłaby sobie obierać dowolny zawód.

Prof. Winkowski stwierdza, że jeżeli gimnazyum stoi wyżej od szkoły realnej pod względem naukowym, to wyższość tę przypisać należy tylko filologii klasycznej. By szkoły nasze odpowiedziały idealnemu zadaniu, to potrzeba tylko na nie więcej pieniędzy, a wtedy staną wspaniałe gmachy i będziemy mieć pedagogów, których nam Europa zazdrościć będzie.

Z powodu spóźnionej pory (godz. $8^1/_4$) prof Dr Cybulski postawił wniosek zamknięcia dyskusyi, wskutek czego zapisani jeszcze do głosu mowcy na następnej pogadance przemawiać będą.

Ostatni zabrał głos referent prof. Dr Ziemba i broni się przedewszystkiem przed zarzutem, jakoby wyznaczał szkole realnej drugorzędne stanowisko. Zgadza się mowca z wywodami prof. Kunza co do zaprowadzenia szkoły jednolitej, a co do zapatrywań prof. Winkowskiego zaznacza, iż znaczenie nauki języka greckiego wszyscy oceniamy należycie, ale nie w szkole średniej. Dziś szkoła średnia tworzy małych uczonych, bo chłopiec w klasie IV musi znać język ojczysty, przytem niemiecki, łaciński i grecki. Trzeba więc określić różnicę między duchem greckim a językiem greckim, a szkoła średnia nie jest szkołą uczonych. Ona ma dać wykształcenie ogólne, potrzebne w życiu i dlatego można się w niej ograniczyć do nauki języka łacińskiego, a natomiast czas na naukę języka greckiego poświęcony, należałoby przeznaczyć na obowiązkową naukę języka francuskiego i czytanie arcydzieł greckich w dobrych przekładach polskich. (Oklaski).

KRONIKA.

Kraków 1 kwietnia.

— **Konserwatorowie.** Według pisma komisyi centralnej dla zabytków sztuki i pomników historycznych w Wiedniu z dnia 2 marca b. r. Minister wyznań i oświecenia przedłużył reskryptem z dnia 23 lutego b. r. czas funkcyi konserwatorów: Prof. Dra Ludwika Ćwiklińskiego, Dra Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w Jezupolu, Karola hr. Lanckorońskiego w Rozdole, prof. Dra Józefa Łepkowskiego w Krakowie, Władysława Łozińskiego we Lwowie, prof. Sławomira Odrzywolskiego w Krakowie, Władysława Przybysławskiego w Czortowcu, prof. Dra Izydora Szaraniewicza we Lwowie, Jana hr. Szeptyckiego w Przyłbicach, Dra Stanisława Tomkowicza w Krakowie i prof. Juliana Zachariewicza we Lwowie na pięć lat i zatwierdził ich na ten przeciąg czasu w rzeczonym urzędzie honorowym.

— **W Muzeum techniczno-przemysłowem miejskiem** odbędzie się w wyższym zakładzie naukowym dla kobiet imienia Dra A. Baranieckiego w sobotę dnia 2 b. m. od godziny 12—1 siedmnasty nadzwyczajny wykład dla szerszej publiczności. Prof. Dr August Sokołowski mówić będzie „O reformatorach i reformach politycznych w Polsce XVI wieku.“ Bilety wstępu można nabywać po 50 ct. u wejścia do sali wykładowej.

— **Wykład popularny.** Staraniem wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę dnia 3 b. m. o godzinie 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny czternasty bezpłatny wykład popularny prof. Dra Augusta Sokołowskiego: „O Krzyżakach.“

— **Przypominamy**, że pierwszy wieczorek Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie odbędzie się w niedzielę o godz. 7 wieczór w sali Towarzystwa muzycznego. Jakkolwiek tego rodzaju zebrania nie miewają z góry zakreślonego programu, gdyż nie są to koncerta organizowane, to jednak dowiadujemy się, że zainaugurują wieczór: Tańce rusińskie Noskowskiego i Muzyka baletowa z *Konrada Wallenroda;* wykonawcami będą: dyrektor Żeleński i jego uczennica, znana już z występów w Towarzystwie muzycznem, panna Spławińska. Deklamować będzie pani Siemaszkowa.

— **Z teatru.** Jutro, na benefis panny Stanisławy Dzirytównej, wznawia dyrekcya *Starych kawalerów* Wiktoryna Sardou. Jeśli w Krakowie wogóle zbyteczną staje się rzeczą zachęcać publiczność do zapełniania sali teatralnej w soboty, to odnosi się to w wyższym jeszcze stopniu do jutrzejszego benefisu. Nie naruszając w niczem praw i obowiązków krytyki dramatycznej, stwierdzić musimy, że milszy od tam tych obowiązek kronikarski skłania nas do zaznaczenia niewątpliwej sympatyi, jaką wśród naszej publiczności cieszy się p. Dzirytówna. Wystarcza to najzupełniej, aby jutrzejszemu benefisowi świetne zapewnić powodzenie.

— **Na dom akademicki.** P. Zahradnik, aptekarz w Jeziernie, ofiarował pewien procent ze sprzedaży swych wyrobów aptekarskich na rzecz funduszu budowy Domu akademickiego w Krakowie. Procent ten może uczynić rocznie sumę od 60—100 złr.

— **Tablica pamiątkowa.** Tutejsze Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki postanowiło umieścić tablicę pamiątkową na domu w Rynku głównym naszego miasta l. 45 (dom pp. Siedleckich), w którym Kościuszko mieszkał w roku 1777, jako kapitan inżynieryi wojsk polskich. Położenie tablicy odbędzie się w poniedziałek d. 4 kwietnia b. r. po nabożeństwie w katedrze, naznaczonem na godzinę $11^1/_2$. Z katedry udadzą się zebrani na Rynek i tu nastąpi odsłonięcie tablicy.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** Szanowna Redakcyo! Odnośnie do mojej oferty, nie przezemnie w pismach publicznych ogłoszonej, dotyczącej projektowanej nowej ulicy z Podwala do Studenckiej, uważam za potrzebne donieść osobom, interesującym się tą sprawą, iż wstrzymałem zrobienie z niej urzędowego użytku, a to dlatego, że dowiedziałem się, iż wielu radców miejskich moją dobrą chęć zupełnie mylnie pojęło.

Kraków, dnia 31 marca 1892 r.

Z prawdziwem poważaniem

Dr Józef Retinger.

— **Dla głodnych dzieci.** Popularne to hasło z pożytkiem dla biednej dziatwy szerzy się coraz więcej. Miasto Podgórz zakrzątnęło się również bardzo energicznie około dawania ubogiej dziatwie ciepłych obiadów; napływ ubogiej dziatwy do szkół jest tam bardzo liczny, z powodu wielkiego wzrostu miasta Podgórza w ostatnich latach. — Dzięki troskliwym zabiegom komitetu pań, otrzymuje tam 140 dzieci codziennie ciepły obiad. W celu pomnożenia funduszów na tak piękny cel, urządza komitet pań w d. 3 b. m. loteryę fantową w Podgórzu w gmachu szkolnym; początek o godz. 3 po południu. Loterya połączoną będzie z koncertem muzyki wojskowej 13 pułku. Zebrano wiele cennych fantów i dlatego loterya zapowiada się świetnie.

— **Wydział krajowy** zamianował na wczorajszej sesyi sekretarza Wydziału krajowego, Dra Wacława Niedzielskiego, radcą Wydziału krajowego; tytularnego zaś sekretarza, Wilhelma Stadnickiego, rzeczywistym sekretarzem.

— **Komisya terminologiczna** lwowskiego Towarzystwa prawniczego odbyła drugie posiedzenie dnia 28 marca b. r. Na posiedzeniu byli obecni: Dr Balzer, Dr Domaszewski, Dr Łoziński, Dr Małaczyński, Dr Ostrożyński, Dr Podlewski, Dr Ruebenbauer, Dr Till. Po przeprowadzeniu dalszych obrad nad sprawą wydawnictwa ustaw administracyjnych i sądowych, oraz nad sprawą wydawnictwa formularzy dla poszczególnych gałęzi sądownictwa i administracyi, zajęła się komisya odczytaniem wniesionego do Sejmu przedłożenia rządowego z projektem ustawy: „O wymogach dla zatwierdzenia i zaprzysiężenia straży, ustanowionej dla ochrony kultury krajowej.“ — Komisya uznała jednomyślnie, iż niejasna stylizacya projektu czyni go wprost niezrozumiałym, nietylko dla straży, dla której jest przeznaczony, lecz nawet i dla zawodowych prawników. Pominąwszy ociężałość stylistyczną, wynikającą z niewolniczego trzymania się zwrotów języka niemieckiego („Przepisy prawne o świadectwie zaprzysiężonych sług państwa, tyczącem się onychże spostrzeżeń służbowych w sprawach karnych, będą także stosowane do swiadectw tegoż samego rodzaju, danych przez dozorców,“) zawiera projekt prócz rażących niewłaściwości językowych („zapodawać,“ „odnośna osoba,“ „donieść.... przy dołączeniu legitymacyi“ i t. d.) już obecnie w urzędach niestety powszechnie zakorzenionych, nowe skażenia językowe, które musiałyby się rozpowszechnić, gdyby ustawa w projektowanem brzmieniu przez Sejm została uchwalona („strażnik.... przestaje być ustanowiony....“ — „będzie się miała znajdować siedziba mieszkania strażnika,“ „poddać się zatwierdzeniu“) itd.

Nadto przeprowadzono dyskusyę nad niektóremi paragrafami projektu ustawy łowieckiej.

— **Zmiana własności.** Stanisław hr. Wiśniewski nabył za milion dwakroć sto tysięcy franków dobra Łomna od ks. Parmy. Dobra te, położone w powiecie tureckim, mają 11 tysięcy morgów; należały one poprzednio do hr. Chambord.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Siedliska, w powiecie bobreckim, na restauracyę i wewnętrzne urządzenie cerkwi zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Sebastyan Stelzer**, artysta wiedeńskiego teatru „An der Wien,“ bardzo utalentowany i popularny komik, umarł wczoraj rano w Wiedniu.

— **Balony.** Ostatniemi czasy kilkakrotnie podawano wiadomości o balonach, które się pojawiały nad Sosnowicami, Warszawą i Kownem, a nie można było dociec, zkąd się wznosiły. Przypuszczano nawet, że Prusacy badali w ten sposób uzbrojenie pogranicznych fortec rosyjskich. Obecnie otrzymujemy wiarogodne doniesienie z pogranicza wołyńskiego, które pogłoski o balonach zupełnie potwierdza.

Oto co nam piszą:

W naszej okolicy pojawiają się od czasu do czasu balony, szybujące dość szybko w przestrzeni. Posuwają się one stale w jednym kierunku mniej więcej wzdłuż linii kolejowej Równo-Zdołbunów-Radziwiłów. Wieczorem rzucają snopy światła, które ma wiele podobieństwa do elektrycznego. Dnia 29 b. m. piszący te słowa oglądał o 10 wieczorem przy pięknej pogodzie balon silnie oświetlony, podążający ku granicy austryackiej. Celu tych powietrznych wycieczek nie umiemy sobie dokładnie wytlomaczyć. Lud widzi w tem niemiecką rękę; według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa, są to balony, należące do armii rosyjskiej i puszczane z fortec tutejszek dla wypóbowania ich działalności w razie przyszłej wojny. Za przypuszczeniem tem przemawia i ta okoliczność, że władze rosyjskie nie są wcale zaniepokojone pojawianiem się balonów i nie zwracają wcale uwagi na powietrznych żeglarzy, których przecież nieraz gołem okiem dostrzedz można.

Doniesienie powyższe wyjaśnia dość dziwne zjawisko balonów, krążących w różnych punktach rosyjskiego pogranicza. Jednostajność przebieganej przestrzeni kazałaby również przypuszczać, że balony te są zbudowane według udoskonalonych wzorów i dają się kierować do pewnego stopnia, przynajmniej w chwilach wolnych od silniejszego wiatru.

— **Pani Ludmiła Mikorska** (Teodorowa Jeske-Choińska), autorka opery komicznej pt. *Zuch dziewczyna,* wystawionej temu lat pięć z powodzeniem w warszawskim teatrze Małym, napisała nową operetę w trzech aktach p. t. *Pułkownik.* Libretto do robiła sobie kompozytorka sama do współki z siostrzeńcem swoim, Maurycym hr. Mycielskim, młodym dziennikarzem, obecnie korespondentem czasopism polskich z Paryża. Pani Mikorska jest jedyną Polką, która uprawia muzykę dramatyczną. (*Kur. Warsz.*).

— **Demonstracya Hansa Bülowa**, o której doniosła nam przed kilkoma dniami depesza, spotyka się z głośnem potępieniem całej prawie prasy niemieckiej. W salach Filharmonii w Berlinie urządził Bülow koncert pożegnalny, a wykonanie sonaty Beethovena „Eroica“ przez orkiestrę pod dyrekcyą Bülowa, wprawiło słuchaczy w zachwyt. Zaledwie przebrzmiały ostatnie dźwięki Beethovena, zerwała się burza oklasków, a wywoływaniom końca nie było. — Wtedy to w Bülowie — muzyku, zbudził się orator, w artyście polityk. Bülow wypił szklankę wody i dał znak, że chce przemawiać. Zapanowała cisza. Bülow mówił z początku spokojnie, potem zaczął się zapalać, wikłać, a koniec jego mowy składał się z bezsensowych zdań, jak np. twierdzenie, iż „ludzkość stała się sumą głupoty i panteistycznym pajacem.“

Na wstępie przypomniał Bülow paragrafy konstytucyi, gwarantujące Prusakowi prawo swobodnego wypowiadania myśli, przyrzekł, że będzie się streszczał, i zapowiedział, że ma zamiar mówić o Beethovenie. „Mistrz ten w dziewięciu swoich symfoniach opowiedział do pewnego stopnia historyę swojego życia; nie nędzy życia prywatnego, lecz swoich ideałów. Już dawniej porównywano dziewięć symfonij z muzami; można je także podzielić na 3 grupy, do pewnego stopnia na 3 akty jednego dramatu, wypracowanego tak doskonale, że nawet Szekspir ziemi wkrzeńskiej (!) Ernest Wildenbruch mógłby się z tego czegoś nauczyć. Trzy te grupy mogłyby nosić napisy: bohater, natura, ludzkość. Beethoven dla trzeciej symfonii szukał bohatera, myślał naprzód o Waszyngtonie, lecz lepiej mu się nadawał Napoleon. Myślał bowiem, że on urzeczywistni ideały rewolucyi francuskiej: wolność, równość i braterstwo; on jednak w ich miejsce postawił trzy inne pojęcia: artyleryę, piechotę i kawaleryę. Kiedy więc Napoleon dostał się potem w złe towarzystwo, trzecia symfonia pozostała bez bohatera. Za kilka dni obchodzić będziemy dzień urodzin prawdziwego niemieckiego bohatera, rocznicę ważniejszą od rocznicy Sedanu. My, Niemcy, poświęcimy tę trzecią symfonię błyszczącej gwieździe niemieckiej, największemu mężowi czasu naszego, Beethovenowi polityki! Księciu Bismarckowi! Niech żyje!“ Bülow dał znak do owacyi; rozległy się wprawdzie oklaski, ale przygłuszyły je głośniejsze sykania. Bülow był pomięszany, mienił się, oglądał się wokoło, chciał podium opuścić, został jednak, wyciągnął z kieszeni chustkę i zaczął strząsać nią pył z obuwia. Publiczność zrozumiała tę aluzyę, sykania wzrosły. „Takim dowcipem wątpliwej wartości — pisze jeden z dzienników berlińskich — takim przykrym dysonansem zakończyły się koncerty Bülowa.“

— **Ravachol** ostatecznie przyznał się do wszystkich zbrodni, jakie mu zarzucano, a mianowicie do ostatniego zamachu na rue de Clichy, oraz do dawniej popełnionych morderstw, fałszerstw monety i naruszania grobów. Zaprzecza tylko, jakoby miał być sprawcą zamachu na Boulevard St. Germain. Jakkolwiek ostatnia ustawa dynamitowa nie może być zastosowana do Ravachola, nie ulega wątpliwości, że prokuratorya będzie się domagać kary śmierci, ze względu na całość wszystkich przewinień. Proces odbędzie się prawdopodobnie w mieście Montbrison; tamtejszy trybunał ściga bowiem oddawna Ravachola za morderstwo, popełnione w Chambles. W mieszkaniu aresztowanego znaleziono nową bombę, prawie w całości już przygotowaną, która niebawem widocznie miała być zużyta.

— **Wielki pożar** wybuchł w lokalu londyńskim „Restaurant de Genève.“ Ofiarą pożaru padło kilka osób z personalu restauracyjnego.

— **Z Nowego Jorku** donoszą o nowej egzekucyi za pomocą elektryczności. Tracono mordercę Włocha Cottona. Dopiero trzecie zamknięcie prądu zabiło delinkwenta.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 2 kwietnia na dochód Stanisławy Dzirytównej (wznowienie): *Starzy kawalerowie,* komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

— Dnia 31 marca pość pogodnie; termometr od —1·4 doszedł do +10·8 C. Barometr opada; o godzinie 7-mej rano dnia 1 kwietnia stan jego był 747·4 mm., termometru +6·0 C. Wiatr zachodni.

W sobotę dnia 2 kwietnia: św. Franciszka z Pauli w.

Z Akademii Umiejętności.

Dowiadujemy się, że Najj. Pan zatwierdził zmiany statutu Akademii Umiejętności w Krakowie, uchwalone na ostatniem walnem posiedzeniu d. 31 października 1891 r. Zmiany te są następujące. Do § 3 statutu dodano: „Celem poparcia swych zadań, Akademia może ustanawiać stacye naukowe; ustanowienie każdej stacyi naukowej ulega jednak zatwierdzeniu Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.“

Liczbę członków-korespondentów powiększono w dwójnasób, z 36 na 72.

Do §. 16 dodano: „Każdy Wydział jednak ma prawo przybierać do swego grona członków z innego Wydziału, którzy zasiadać w nim będą jako członkowie nadliczbowi z temi samemi prawami, co inni członkowie Wydziału tej samej kategoryi.“

Zmiana § 18 odnosi się do odmiennego sposobu wyboru członków. Odtąd wybory kandydatów na Wydziałach odbywać się będą w jesieni, wybory zaś stanowcze w plenum Akademii na posiedzeniu prywatnem majowem, poczem nastąpi na posiedzeniu publicznem ogłoszenie nazwisk nowo-wybranych członków.

Wreszcie (§. 19) do składu Zarządu należeć będą odtąd prócz prezesa, dyrektorów wydziałowych i sekretarza jeneralnego także sekretarze Wydziałów.

Równocześnie zatwierdził także Najj. Pan wybory członków zagranicznych, dokonane d. 31 października 1891 r.: Dra Adolfa Pawińskiego, profesora uniwersytetu warszawskiego i Dra Dymitra Mendelejewa, b. profesora uniwersytetu petersburskiego.

W końcu Najj. Pan zatwierdził projekt układu z Towarzystwem historyczno-literackiem w Paryżu, uchwalony również na posiedzeniu walnem Akademii dnia 31 października, według którego majątek i zbiory Towarzystwa przejść mają na własność Akademii, a przy Bibliotece polskiej w Paryżu (*6, Quai d' Orléans*) otwartą będzie stacya naukowa.

Układ z Towarzystwem historyczno-literackiem w Paryżu brzmi, jak następuje:

Towarzystwo historyczno-literackie, stosownie do swej uchwały, powziętej d. 21 listopada 1890 r., otrzymawszy upoważnienie w dekrecie prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej z dnia 2 lipca 1891 roku, przekaże na własność Akademii swój majątek ruchomy i nieruchomy, obejmujący „Bibliotekę polską“ w Paryżu i inne zbiory Towarzystwa, dom w Paryżu (*6, Quai d' Orléans*), w którym te zbiory się mieszczą oraz kapitał, złożony z 300 franków 3% renty francuskiej, 120 franków 3% renty *amortisable,* 65 franków $4^1/_2$% renty francuskiej, 728 złr. renty złotej austryackiej, 25 franków renty papieskiej, 20 obligacyj kolei żelaznej Midi i 5 obligacyj $4^1/_2$% pożyczki portugalskiej, pod warunkami poniżej wyrażonemi:

§ 1.

Akademia, przyjmując powyżej określony majątek, obowiąże się:

a) Utrzymać „Bibliotekę Polską“ w Paryżu, jako zakład dla użytku publicznego otwarty.

b) Utworzyć i utrzymywać przy „Bibliotece Polskiej“ w Paryżu „stacyę naukową,“ której zadaniem będzie pośredniczyć pomiędzy Akademią a ruchem naukowym, mającym swe ognisko w Paryżu i dostarczać pomocy Polakom, przybywającym do Paryża w celach naukowych.

c) Używać dochodów z majątku, przejętego po Towarzystwie historyczno-literackiem, wyłącznie na cele „Biblioteki Polskiej“ i „stacyi naukowej“ w Paryżu; ponadto Akademia nie jest obowiązaną przykładać się do celów powyższych z własnych funduszów.

d) Dopełniać warunków konkursu historycznego imienia J. U. Niemcewicza, z funduszu na to przeznaczonego.

e) Urządzać doroczne nabożeństwo żałobne w Montmorency w dniu 21 maja za duszę J. U. Niemcewicza, Kniaziewicza i t. d.

f) W dniu 3 maja, w którym dotąd odbywały się posiedzenia publiczne Towarzystwa historyczno-literackiego, zdawać co roku sprawę z ruchu naukowego i czynności „stacyi“ na zebraniu publicznem w Paryżu.

§ 2.

Akademia mieć będzie naczelny nadzór nad „Biblioteką Polską“ i „stacyą naukową“ w Paryżu i wykonywać go będzie: a) przez komitet miejscowy; b) przez delegata Akademii. Członków komitetu i delegata mianować będzie Akademia.

§ 3.

Fundusze „Biblioteki Polskiej" i „stacyi naukowej" w Paryżu składać się będą z majątku, który Akademia przejmuje od Towarzystwa historyczno-literackiego oraz z zapisów i darów, które by przeznaczono na cele „Biblioteki" i „stacyi." Wszelkimi funduszami „Biblioteki" i „stacyi" zarządzać będzie Akademia, kapitały jednak, przejęte od Towarzystwa historyczno-literackiego, złożone będą, jak dotąd, w pewnej instytucyi finansowej w Paryżu.

§ 4.

Gdyby Akademia miała być rozwiązaną, lub wskazany statutem cel jej naukowy i charakter narodowy miał ulec zmianie (statut Akademii § 30), niemniej, gdyby Akademia uznała, że nie może uczynić zadość zobowiązaniom z § 1 wyrażonym, w takim razie cały majątek Towarzystwa historyczno-literackiego wraz z własnością „Biblioteki Polskiej" w Paryżu, a wszelkie prawa i obowiązki Akademii, objęte niniejszym układem, przejdą na komitet miejscowy.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 1 kwietnia.

Dotychczas mieliśmy piękną pogodę przy ciepłej temperaturze, sprzyjającą zasiewom i robotom polnym, od paru dni jednak oziębiło się i powietrze jest wietrzne, co znowu wprost przeciwny wpływ na zasiewy mieć może. Tak zarówno za granicą, jak tutaj, w handlu zbożowym słabe usposobienie utrzymuje się bez przerwy, a ceny pod wpływem niższych notowań w Ameryce stopniowo ulegają zniżce. Wobec tych wiadomości ruch na targu dzisiejszym ograniczony był do minimum, a drobne oferty, jakie w pszenicy i życie miały miejsce, odbywały się na podstawie cen zniżonych. Jęczmień jak przedtem, tak i teraz stosunkowo dobrze trzyma się w cenie. Owies, z wyjątkiem celnych gatunków do siewu, zaniedbany. Koniczyna poszukiwana po cenach wyższych.

Płacono za pszenicę białą od 11·25 do 11·65 złr., za czerwoną od 11·— do 11·40 złr., za żółtą od 11·— do 11·35 złr.; za żyto od 9·50 do 10·25 złr.; za jęczmień browarny od 8·— do 8·40 złr.; na kaszę od 7·— do 7·60 złr.; za owies od 6·75 do 7·20 złr.; za koniczynę czerw. od 50 do 75 złr., za białą od 50 do 70 złr. — wszystko za 100 kilogramów.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 1 kwietnia. (Ze Sejmu). Początek posiedzenia o g. 10 m. 30.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na zaciągnięcie pożyczki w sumie 80,000 złr., przekazano komisyi administracyjnej; sprawozdanie Wydziału krajowego z petycyi gminy Berehy górne i Wydziału powiatowego w Lisku o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania w Budapeszcie Józefiny i Michała Łużańskich, przekazano komisyi budżetowej; sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych, przekazano komisyi prawniczej; sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach przygotowawczych w celu urządzenia kolonij robotniczych poprawczych, przekazano komisyi administracyjnej.

W pierwszem czytaniu motywował p. Skałkowski wniosek swój w sprawie uwolnienia i nadal właścicieli majętności tabularnych od opłat na rzecz funduszu propinacyjnego przy układaniu nowych gorzelń, browarów i miodosytni, jeśli takowe założone będą w obrębie tego okręgu, na który rozciągało się przysługujące właścicielom przed rokiem 1890 prawo propinacyi. Wniosek przekazano komisyi administracyjnej.

Następnie motywował p. Emil Torosiewicz wniosek swój w sprawie wyznaczenia ze skarbu krajowego zakonowi reformowanemu XX. Bazylianów we Lwowie zasiłku w kwocie 2.000 złr. Mowca zaznacza, że zakon ów niezmordowaną pracą podnosi lud nad swym względem moralnym, religijnym i umysłowym z pożytkiem dla całego kraju. W dalszem działaniu swem jest jednak tamowany brakiem funduszów i dlatego Sejm udzieleniem zasiłku winien go poprzeć i umożliwić mu dalszą skuteczną pracę. Wnioskodawca prosi o odesłanie wniosku do komisyi budżetowej.

P. Czartoryski oświadcza się przeciw odesłaniu tego wniosku do komisyi szkolnej. Wniosek obciąża budżet, a przeto powinien być przekazany komisyi budżetowej.

P. Sieczyński imieniem Rusinów z małej większości oświadcza, iż głosować oni będą przeciw odesłaniu tego wniosku do jakiejkolwiek komisyi.

Wnioskodawca p. Torosiewicz godzi się na odesłanie wniosku do komisyi budżetowej, co też uchwalono.

Na wniosek komisyi drogowej (ref. G. Romer) uchwalono nowy etat osób i płac technicznej służby drogowej. (Szczegóły ogłoszono już w Nrze 66 *Czasu*). Uchwalono także rezolucyę Niedzielskiego, wzywającą Wydział kraj., aby przedłożył na następnej sesyi wnioski co do utworzenia szkoły dla konduktorów drogowych wraz z planem nauki.

W załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego o szkołach przemysłowych uzupełniających, przedłożył imieniem komisyi przemysłowej ref. Rutowski następujące wnioski:

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających.

2) Sejm wzywa ponownie rząd, ażeby wzorowy statut dla uzupełniających szkół przemysłowych, przedłożony Ministerstwu wyznań i oświaty, uznał za normalny dla uzupełniających szkół przemysłowych w Galicyi.

3) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże przy pomocy krajowej komisyi dla spraw przemysłowych opracował przepis stałej organizacyi krajowego nadzoru nad szkołami przemysłowemi uzupełniającemi.

4) Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby tenże nie ustawał w usiłowaniach powołania do życia nowych szkół przemysłowych uzupełniających w miejscowościach, w których czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.

5) Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby tenże wdrożył rokowania z gminą miasta Lwowa celem ujednostajnienia organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających na zasadach normalnego statutu krajowego dla tychże szkół.

Wnioski te uchwalono bez dyskusyi.

W przedmiocie podniesienia hodowli bydła przedkłada imieniem komisyi gospodarstwa krajowego ref. Sapieha projekt ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych, oraz następujące wnioski:

1) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komitetami centralnemi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa krakowskiego wypracował przepisy wykonawcze do ustawy hodowlanej (ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych), a to dla pojedyńczych stref i całego kraju.

2) Utworzonym zostaje stały fundusz hodowlany w wysokości 50.000 złr. na udzielanie pożyczek tym gminom, które, według ustawy o licencyonowaniu buhajów i utrzymywaniu buhajów gminnych, będą musiały postarać się o buhaja gminnego, a nie rozporządzają dostatecznemi na ten cel środkami. Fundusz ten będzie osobno administrowany, a zwroty udzielanych z niego pożyczek będą wpływać napowrót do tegoż funduszu. Na utworzenie funduszu tego wstawiane będą, w budżet na rok 1892 począwszy, przez 4 lata, raty po 12.500 złr. rocznie.

3) W budżet funduszu krajowego wstawianą będzie przez lat 10, od roku 1892 począwszy, kwota 30,000 złr. rocznie na inne środki podniesienia hodowli bydła, a głównie na subwencyonowanie obór zarodowych, na zakupno byków rasowych, premiowanie hodowców itp.

4) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u rządu na cel, pod 3), wymieniony subwencyę ze skarbu państwa w 30,000 złr. rocznie przez lat 10.

5) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wezwał Wydziały powiatowe do przyczynienia się z funduszów powiatowych do wydatków na cel podniesienia hodowli bydła w powiecie.

6) Poleca się Wydziałowi kraj., aby przy udzielaniu pożyczek i zasiłków, wyżej pod 2 i 3 wymienionych, uwzględniał w pierwszym rzędzie te powiaty, których reprezentacye funduszami swemi przyczyniają się do wydatków na cele podniesienia hodowli bydła w powiecie.

7) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby postarał się o odpowiedni statut dla „Tow. hodowlanych" i „Spółek utrzymywania".

8) Poleca się Wydziałowi kraj., aby postarał się o odpowiedni stosunkom kraju regulamin do ustawy o utrzymywaniu buhajów gminnych.

9) Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komitetami centralnemi Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, ułożył program wystaw przeglądowych bydła, połączonych z premiowaniem hodowców, które by się odbywały przez dłuższy szereg lat we wszystkich okolicach kraju.

W dyskusyi zaznaczył Bobczyński, iż chów bydła nie podniesie się, dopóki włościanie nie będą mieli dostatecznej ilości paszy. Wniosek jego [illegible]

Władysław Koziebrodzki stawia poprawkę do punktu 8, aby Wydział krajowy postarał się o wydanie praktycznego podręcznika o chowie bydła i aby Wydział krajowy polecił wędrownym nauczycielom rolnictwa, aby starali się w popularnych wykładach o chowie bydła.

Abrahamowicz domaga się przy punkcie 3-cim skreślenia 30,000 złr., a natomiast przeprowadzenia rokowań z rządem.

Wnioski komisyi popierają: Huryk, Kramarczyk, Struszkiewicz i Rutowski.

Stanisław Badeni zwraca uwagę na tę okoliczność, że utworzenie funduszu pożyczkowego dla podniesienia hodowli bydła, spowoduje znaczne obciążenie budżetu i prosi sprawozdawcę, aby zgodził się na to, by kwoty 12,500 i 30,000 złr. wstawiono dopiero do budżetu na rok 1893.

Sprawozdawca Sapieha staje w obronie wniosków komisyi. Do ludu trafi się tylko podnosząc jego byt materyalny, a podnosząc go materyalnie, podnosi się również pod względem moralnym i intelektualnym.

W dyskusyi szczegółowej stawiali do projektu ustawy o licencyonowaniu buhajów gminnych poprawki: Władysław Koziebrodzki, Rożankowski, Paszkowski, St. Badeni i St. Stadnicki, poczem przyjęto cały projekt ustawy z drobnemi poprawkami Huryka i Struszkiewicza, oraz z poprawką komisarza rządowego, iż ustawa ma zastosowanie do obszarów dworskich o tyle, iż także i na obszarach dworskich tylko licencyononowany buhaj może być używany do rozpłodu cudzego bydła.

Obrady nad rezolucyami komisyi, oraz resztę porządku dziennego odroczono do następnego posiedzenia, które się odbędzie dziś o godzinie 8 wieczór.

Praga 1 kwietnia. Na wczorajszą recepcyę u Namiestnika zaproszeni byli także posłowie młodoczescy. Wysłali oni jednak deputacyę do Namiestnika, która podziękowała za zaproszenie i oświadczyła, iż młodoczescy posłowie nie mogą przybyć na recepcyę z powodów politycznych. Namiestnik wyraził żal, iż polityka odgrywa rolę także w stosunkach towarzyskich.

Komisya ugodowa wybierze referentem Brafa. Referat jednak nie przyjdzie prawdopodobnie pod obrady pełnej Izby w tej sesyi.

Budapeszt 1 kwietnia. Przygotowanie projektów w sprawie regulacyi waluty dla ciał prawodawczych czyni stałe postępy. Minister finansów Dr Weckerle wygotował już ze swojej strony projekty, które mają być wniesione do parlamentu. W sprawie tej prowadzą się obecnie rokowania pomiędzy ministrami finansów obu połów monarchii. Projekty o ustawie monetarnej z ustanowieniem relacyi oraz o upoważnieniu do dostarczania złota przedłożone zostaną w ciałach prawodawczych jeszcze w ciągu kwietnia.

Rzym 1 kwietnia. Handlowo-polityczne rokowania włosko szwajcarskie postępują bardzo powoli; rząd szwajcarski jest niewyczerpany w wyszukiwaniu trudności. Sekretarz jeneralny w włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych, Malvano, udał się onegdaj na ostateczną konferencyę do Zurychu.

Lizbona 1 kwietnia. Izba odrzuciła wniosek, dążący do postawienia w stan oskarżenia byłego ministra finansów p. Mariano Carvalho.

Zofia 1 kwietnia. Ks. Koburski odbędzie, jak corocznie, także i w tym roku kuracyę w Karlsbadzie, dokąd się uda w połowie maja.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 1 kwietnia. Doroczna wystawa w gmachu Stowarzyszenia artystów (Künstlerhaus) otwarta została o godz. 11 przed południem przez Cesarza, w obecności arcyksiążąt Ludwika, Wiktora i Albrechta, prezydenta Izby panów, ambasadorów niemieckiego i hiszpańskiego, ministrów hr. Taaffe, Gautscha, Falkenhayna, Kuenburga i Zaleskiego, namiestnika i burmistrza. Cesarz odbył *cercle*, zaszczycił rozmową ambasadorów niemieckiego i hiszpańskiego, tudzież kilka innych osób, poczem zwiedził wystawę.

Wiedeń 1 kwietnia. Dwaj chłopcy, uczniowie szkół średnich, bracia Thorand, pod wrażeniem lektury o procesie Schneiderów, postanowili zabawić się w scenę tracenia. Jeden z nich, chłopiec jedenastoletni, umarł istotnie powieszony przez brata.

Praga 1 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi ugodowej zabrał głos młodoczech Kuczera i oświadczył, że lud czeski, odrzucając punktacye wiedeńskie, jest pomimo to za sprawiedliwą ugodą. Zeithammer oświadcza, że istnieje niezaprzeczona niechęć ludu czeskiego do ugody, oraz że sytuacya polityczna się zmieniła; administracyjne rozgraniczenie sądów, którego się domagają Niemcy, byłoby sprzecznem z ustawą. Staroczesi trzymają się deklaracyi, złożonej w dniu 14 lutego b. r. Długość terminu odroczenia zależy od stronnictwa niemieckiego i od rządu. — Scharschmidt zbija wywody Buquoya, którego wniosek od wniosku Młodoczechów różni się tylko formalnie. Niemcy trwają jednak usilnie przy postulatach, uzasadnionych na konferencyach ugodowych. Na tem obrady przerwano; następne posiedzenie jutro.

Zadar 1 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi jeneralnej nad preliminarzem na rok 1892, Bianchini w bardzo długiej mowie, przerywanej kilkakrotnie przywoływaniami do porządku, zaczepił rząd za rzekomy ucisk ducha kroackiego i germanizacyę. Wywody Bianchiniego zbijali szczegółowo reprezentant rządu oraz referent komisyi skarbowej Korlace. Preliminarz funduszów krajowych na rok 1892 i 1893 przyjęto w dyskusyi szczegółowej. Z powodu stanowiska umiarkowanego stronnictwa kroackiego wobec skrajnych poglądów Bianchiniego, Bianchini wraz z pięcioma towarzyszami wystąpił z kroacko-narodowego klubu.

Buda-Peszt 1 kwietnia. Na posiedzeniu Izby poselskiej podniósł minister skarbu, że pomimo zwiększonych wydatków na regulacyę Cisy i budowę kolei z Marmarosz do Stanisławowa, bilans budżetowy nie ulegnie zmianie na gorsze, gdyż dochody przewyższają już obecnie preliminarz; pomimo to ostrzega minister przed stawianiem nadmiernych żądań. Wobec twierdzenia opozycyi, że rząd węgierski ulega we wszystkiem rządowi austryackiemu, zwraca minister uwagę, że rząd węgierski kieruje się jedynie względami prawnopaństwowemi i politycznemi, przyczem rozstrzyga wyłącznie interes Węgier. Wskutek ogólnego położenia Europy, obniżenie budżetu wojskowego jest niemożliwe, przeciwnie wobec daleko sięgających zbrojeń większych i mniejszych państw, musimy być przygotowani na nowe ustawiczne wzmaganie się wydatków na cele wojskowe. Zwiększenie to jednak musi się zatrzymać na granicy siły finansowej kraju i nie naruszać równowagi skarbu państwa. (Żywe oklaski).

Następnie uchwaliła Izba przeważającą większością przystąpić do szczegółowych rozpraw nad budżetem.

Buda-Peszt 1 kwietnia. W przemówieniu swojem poruszył także minister skarbu regulacyę waluty, oświadczając, iż nie będzie utworzoną żadna wspólna instytucya, a prawo bicia monety, przysługujące królowi węgierskiemu, pozostanie nietknięte. W sprawie utworzenia niezawisłego banku węgierskiego nie chodzi o to, aby taki bank pod każdym warunkiem został utworzony, lecz aby węgierskie pretensye kredytowe samodzielnie i niezależnie od innych stosunków były zaspokojone. Mowca będzie do tego dążył, ale przyrzec nie może, iż po upływie ustawy bankowej w r. 1897, bank węgierski wejdzie w życie. Pociągnięcie banku austro-węgierskiego do ponoszenia ciężarów na rzecz regulacyi waluty nie da się racyonalnie pomyśleć bez wszelkiego przedłużenia jego przywileju.

Minister oświadczył w końcu, iż w jesieni przedłoży reformę podatku zarobkowego. Wyłączność prawa wyszynku wina i piwa zostanie zniesioną z dniem 1 stycznia 1893 r. Nad reformą podatku wódczanego odbywają się studya.

Berlin 1 kwietnia. Rada związkowa postanowiła pozwolić na dowóz żywych owiec z Austro-Węgier z tem zastrzeżeniem, że będą stosowane zasadnicze postanowienia ugody o zarazie bydlęcej i pod warunkiem, że posyłki dokonywane będą jedynie za pośrednictwem kolei żelaznych przez terytoryum niemieckie i to bez niepotrzebnych przystanków.

Berlin 1 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztg* zaprzecza pogłoskom o kłopotach finansowych korony.

Berlin 1 kwietnia. Pogłoski o śmierci Giersa nie potwierdzają się.

Paryż 1 kwietnia. Senat przyjął projekt ustawy, nakładającej karę śmierci za zamachy, dokonywane za pomocą materyałów wybuchowych.

Paryż 1 kwietnia. Podczas ponownej rewizyi w mieszkaniu Ravachola, znaleziono list, który mu miał umożliwić otrzymanie 1500 nabojów dynamitowych przed 1 maja b. r. Zapewniają, że wspólnik Ravachola, Mathieu, uciekł za granicę. Wczoraj aresztowano anarchistę Martineta, który ma odpokutować karę, na którą dawniej zasądzony został.

Paryż 1 kwietnia. Policya przytrzymała anarchistę Welnynoya. Aresztowany jest podobny do owego mężczyzny, którego spotkano na rue de Clichy w chwili eksplozyi.

Paryż 1 kwietnia. Oskarżeni o udział w zamachach dynamitowych zeznali, że dom na rue de Clichy wysadził w powietrze Ravachol.

Madryt 1 kwietnia. Czterech Francuzów, uchodzących za anarchistów, wydalono z Hiszpanii.

Rzym 1 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Rudini w odpowiedzi na interpelacyę Barzilaiego w sprawie napadu od strony kroackiej na włoskich rybaków w Dalmacyi, oświadczył, że wiadomość jest prawdziwa. Włoski ajent konsularny zaprotestował przeciwko gwałtowi i doniósł o całej sprawie władzom sądowym. Należy oczekiwać ukończenia procesu.

Petersburg 1 kwietnia. Rada państwa otrzymała projekt nowej ustawy, dotyczącej karania osób, zdradzających tajemnice stanu.

Belgrad 1 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza deklaracyę Milana, dotyczącą się zrzeczenia praw poddaństwa serbskiego.

Od Administracyi „Czasu."

Na odnowienie katedry na Wawelu nadesłano pod lit. K. N. 2 złr.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: *Pamiętniki jenerała Henryka Dembińskiego o powstaniu w Polsce 1830—1831 roku*, dwa spore tomy, cena zniżona 2 złr. 25 centów; *Bitwy i potyczki, stoczone przez wojsko polskie w roku 1831*, str. 418 z mapą, Poznań, 1887, cena zniżona 1 złr. 70 ct.; *Podręcznik prawniczy*, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów itp., przez Dra A. Cinciałę, z przesyłką 2 złr. 70 ct.; *Warszawa r. 1861*, 7 heliograwurowych obrazów Artura Grottgera, 6 złr. 25 cent; *Lituanię Grottgera*, 6 fototypij, 2 złr. 25 centów; *Wojna - Padół łez*, 11 obrazów heliograwurowanych, z przesyłką 4·30 złr.; *Dzieła Wincentego Pola*, 10 tomów w komplecie na ładnym papierze z portretem autora, z przesyłką 15·80 złr.; *Nauka obyczajowa dla ludu*, X. Grzegorza Piramowicza, cena 20 ct.; Surzyński: *Harfiarz*, zbiór pieśni patryotycznych i narodowych na 4 głosy męskie, zamiast 2 złr., tylko 1 złr. 50 ct.; *Młodość Mickiewicza*, skreślił Dr Teofil Ziemba, z przesyłką 55 centów; Tegoż autora: *Herman i Dorota*, przekład rymowany, 55 ct.; *Estetyka poezyi*, 85 cent.; *Pozytywizm i jego wyznawcy w dzisiejszej Francyi*, 85 ct.; *Psychologia*, 1 złr. 5 ct.; *Filozof Dobroczynny*, 1 złr. 5 ct.; *Piotr Ronsard*, 1 złr. 5 ct.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 1 kwietnia. 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	94 65	Anglobanki	148 50
srebrna „	93 90	Uniony	234 75
4% złota	110 85	Bankvereiny	112 90
5% pap. nieop.	102 70	Akcye Länderbank.	203 50
Akcye Ban. Aus.-W.	986 —	„ kol. Kar. Lud.	211 62
„ kredytowe	313 —	„ „ lwowsko-czerniow.	246 —
Londyn	118 75	„ „ południ.	83 —
Napoleony	9 42	Elbethale	229 50
Dukaty	5 60	Nordbahny	2815
Marki	58 10	Staatsbahny	281 —
5% Renta węg. pap.	102 —	Alpiny	61 30
4% „ „ złota	108 30	Akcye tytoniowe	164 50
Losy prem. węg.	145 –	Ruble	120 37
Losy tureckie	37 60		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 1 kwietnia

Banknoty austr.	172 —	4% Listy likw. pol.	62 60
Krótki Wiedeń	171 85	Akc. kol. Kar. Lud.	91 —
Banknoty ros.	207 30	„ austr. kred.	166 37
5% Listy zast. pols.	65 30	Ultimo Ruble	207 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 1 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	119 —	121 —
Marki niemieckie	57 80	58 30
20-to frankówka ważna	9 36	9 46
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	94 —	95 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 —	94 —
4% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	97 50	98 20
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 —	99 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	98 20	99 —
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 50
4% „ „ „ 41 let.	94 70	95 70
4% „ „ „ 56 let.	94 50	95 30
4½% „ „ „	99 20	100 —
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	107 30	108 —
5% „ „ niepr.	100 30	101 —
4½% „ „	98 20	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	57 —	60 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	53 —	55 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 75	101 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	210 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	244 —	248 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	324 —	327 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	21 25	22 25
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 —	17 80
„ węgier. „	11 40	12 —
„ włosk. „	12 —	13 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 40	7 —

Wiedeń 31 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10 % Renta papierowa	94 70	94 90
4 2/10 % „ srebrna	93 95	94 15
4% Renta złota	110 85	110 05
5% „ papier. nieopodatkow.	102 70	102 9[illegible]
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	138 50	139 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	149 75	150 75
„ „ 1864 „ 100 „	183 —	184 —
5% Renta węg. papierowa	101 90	102 10
4% „ „ złota	108 45	108 65
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 50	116 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 80	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 40	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	147 80	148 30
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	312 25	313 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	345 75	346 —
Oesterr. Länderbank . 200 „	203 75	204 25
Austr.-węg. Bank . 600 „	984 —	987 —
Unionbank . 200 „	234 75	235 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	112 75	113 25
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr.	204 —	204 50
Ferdynanda Północ. . 1050	2800	2820
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	210 75	211 75
Koszycko-Oderberg . 200 „	176 —	176 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	246 —	246 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	202 50	203 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	279 25	279 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „	83 25	83 75
Węg.-gal. Łupkowska . 200 „	201 75	202 —
„ Nord-Ost . 200 „	199 75	200 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 50	116 50
4½% „ „ papier. 50 l.	100 60	101 60
3% „ „ Prem.	111 30	111 90
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	— —	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	— —	94 75
4% „ „ „ „ 41 „	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ 52 „	99 50	99 75
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 50	99 —
5% „ „ hipot. prem.	107 50	108 10
5% „ „ „ 40-letn.	100 65	101 10
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 60	102 30
4% „ „ „	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	119 75	120 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 —	100 60
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 90	100 30
„ „ Jarosław 300 „ „	94 50	95 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	95 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 —	83 80
„ nieopd. „ „ „	91 80	92 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	196 25
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	138 15	139 15
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 25	102 7[illegible]
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 20	103 —
„ Nordost . 300 „ „	101 70	102 70
„ „ złotem 200 „ „	119 50	120 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 —	122 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	— —	— —
„ Węgierskie . „ 100	145 —	147 —
„ Tureckie . . fr. 400	37 30	37 80
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 60	7 10
Kredytowe . „ 100	189 75	190 75
Insbruku . „ 20	23 50	24 50
Krakowskie . „ 20	21 75	22 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	56 25	— —
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 70	18 —
„ „ węgierskie „ 5	11 90	12 50
Rudolfa . „ 10	— —	— —
Salzburskie . „ 20	24 50	25 50
St. Genois . „ 42	60 —	61 —
Stanisławowskie . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 60	5 62
20-frankówki	9 41	9 42
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 85	11 90
Marki niemieckie za 100 marek	58 07	58 15
Rubel papierowy za 100 rubli	119 50	120 —

Lwów 31 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	324 —	327 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 60	101 30
5% „ „ „ prem.	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 20
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	96 80	97 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 40	100 10
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 70	95 40
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	100 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 60	98 30

Warszawa 31 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 30
„ „ „ „ V	— —	101 60
4% „ likwidacyjne	— —	98 —
5% „ warszawskie ser. I	— —	102 25
„ „ „ „ III	— —	101 90
„ „ „ „ IV	— —	101 —

(802-2-2)

Za duszę ś. p.

Maryi z Kremerów

SMOLKOWEJ

odprawi się jako w rocznicę śmierci **Nabożeństwo żałobne** *w kościele OO. Kapucynów* w sobotę dnia 2go kwietnia b. r. o godz. 9 rano.

Wspomnienie pośmiertne.

We wtorek dnia 29 marca b. r. złożono do grobu na tutejszym cmentarzu izaelickim zwłoki **Juliusza Bienenfelda**, długoletniego urzędnika Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Liczne grono krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego z prawdziwym żalem odprowadziło zwłoki przedwcześnie zeszłego z tego świata młodego człowieka na miejsce wiecznego spoczynku, oddając mu tę ostatnią przysługę, jako wyraz zasłużonego uznania dla jego rzadkich zalet charakteru. Był on dobrym synem dla zmarłego przed paru laty starego ojca, dobrym bratem i dobrym kolegą — był cichym, skromnym i wytrwałym a dla swego uzdolnienia i pilności przez wszystkich prawdziwie cenionym pracownikiem. Zapadłszy od lat paru na ciężką i jak się w końcu okazało nieuleczalną chorobę tuberkuliczną, uległ przygnębieniu i rozpaczy, z którą zeszedł z tego świata co ogólnemu i szczeremu żalowi wszystkich, co znając go bliżej, mieli sposobność poznania i ocenienia niezwykłych jego zalet. Niech tych kilka słów wspomnienia z wyrażeniem szczerego żalu za przedwcześnie zmarłym podzielą wszyscy, co go bliżej znali, a ziemia, w której spoczywa, niech mu będzie lekką. (804)

Konkurs.

L. 768. (767-3-3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę **inżyniera Rady powiatowej** z płacą roczną 700 złr. i ryczałtem na wyjazdy w kwocie 380 złr. w. a.

Podania wnieść należy do Wydziału najpóźniej **do dnia 15 kwietnia 1892 r.** zaopatrzone dowodami, iż kompetent nie przekroczył 40 roku życia, że ukończył studya techniczne i odbywał praktykę, gdzie i jaką.

Dołączyć należy świadectwo lekarskie zdrowia.

Bliższe warunki służbowe obejmuje regulamin, który w biurze Rady powiatowej jest do przejrzenia.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Rudkach, dnia 21 marca 1892 r.

Prezes: *Andrzej hr. Fredro.*
Sekretarz: *Piotr Zbrożek.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 357. (837-2 3)

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy rzezalni gminnej** wraz ze wszystkiemi przynależytościami, odbędzie się d. **11 kwietnia 1892 r.** o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Urzędu miejskiego ponowna publiczna licytacya zapomocą pisemnych ofert.

Warunki przedsiębiorstwa i plan można przejrzeć w godzinach urzędowych w Ekspedycie urzędu.

Skawina, dnia 29 marca 1892 r.

Burmistrz: *Ludwikowski.*

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*